Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 19 stycznia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 14 (1061)

Nowy gabinet na Łotwie.

Łotewskie przesilenie gabinetowe po czterotygodniowych perturbacjach zostało wreszcie zakończone przez powołanie do życia nowego rządu pod przewodnictwem posła Juraszewskiego.

Nowy rząd — w przeciwieństwie do dawnego socjalistycznego—opiera się na bloku stronnictw prawo-centrowych oraz mniejszościach narodowych. Rozbijając te pojęcia, dość ogólnikowe, na czynniki prostsze należy skonstatować, że premjer Juraszewski znajduje oparcie dla swego gabinetu w ośmiu posłach prawicy, dwudziestu prawego centrum, osiemnastu centrowych bez przymiotnika, dwóch lewego centrum oraz trzynastu mniejszości narodowych (4 Niemców, 4 Żydów, 3 Rosjan i 2 Polaków). Daje nam to w sumie 61 posłów na 100 zasiadających w Sejmie, czyli gabinet posiada, jak na stosunki łotewskie, większość olbrzymią i na Łotwie wprost niespotykaną, skoro np. rząd ostatni miał zaledwie większość dwóch głosów.

Niestety, ta poważna większość nie jest i nie będzie symptomem trwałości nowego gabinetu. Aby zrozumieć dlaczego, to w danym wypadku liczby mają znaczenie wprost minimalne. Należy zastanowić się trochę nad strukturą Sejmu łotewskiego.

Sejm łotewski, liczący, jak to już wyżej powiedzieliśmy, 100 posłów jest obrazem niebywałego wprost rozbicia na stronnictwa. A mianowicie liczy on aż 22 samodzielnie istniejące i różniące się od siebie nazwą, choć nie zawsze programem, kluby. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż do najsilniejszego ze stronnictw, czyli do socjalnej demokracji, należy 32 posłów, to nietrudno domyśleć się, iż w Sejmie łotewskim istnieje kilka klubów jedno oraz dwuosobowych i nikogo też nie powinno zadziwić, iż stronnictwo zwane centrum demokratycznem, które powołało do życia nowy gabinet, posiada 5 posłów. W tem rozbiciu Sejmu tkwiła jedyna przyczyna długotrwałości przesilenia gabinetowego, zaś w różnojakości obecnej większości oraz w małej liczebności klubu, do którego należy premjer, leży słabość i prawdopodobnie nietrwałość nowego rządu, będącego w ileż gorszem położeniu od swego poprzednika, który, posiadając, jako bazę swego istnienia, aż 32 posłów, przetrwał zaledwie jeden rok u władzy.

Z tych ujemnych stron nowego gabinetu bodajże zdaje sobie sprawę jego premjer Juraszewski. Wiedząc, że dzisiejsza większość jest siłą raczej iluzoryczną niż stałą i że przy lada okazji od większości mogą odpadać kilkogłowe podpory, a gabinet zawisnąć w próżni — p. Juraszewski szuka oparcia dla rządu nie w Sejmie, a w społeczeństwie. Wyrazem tego dążenia jest skład nowego gabinetu, który w połowie zaledwie obejmuje ministrów parlamentarzystów, w połowie zaś fachowców, ludzi określonych zawodów, znanych w społeczeństwie z tytułu swych zasług specjalnych, a nie politycznych. Polityka została odsunięta na drugie miejsce i z innego jeszcze względu. Oto nowi ministrowie z grona poselskiego nie są przywódcami pewnych grup i ich kierownikami, lecz zwyczajnymi członkami. Są więc w pewnym stopniu nieznanymi i, jak głosi fama, nieskompromitowanymi w publicznem życiu Łotwy.

Dotychczas jednak niewiadomo, jak się ustosunkuje do tego, raczej pozaparlamentarnego, gabinetu Sejm łotewski. Próba sił między nowooutworzonym rządem a Sejmem nastąpi jutro. Na jutrzejszem bowiem posiedzeniu zostanie Sejmowi przedstawiony skład nowego gabinetu, narazie jescze nie pełnego, gdyż nie obsadzono dotychczas tek dwóch ministerstw. Jutrzejszy więc dzień będzie dla rządu premjera Juraszewskiego decydującym i to tembardziej, że, jak przypuszczają, socjaliści odrazu wystąpią z wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności.

Jeszcze słów kilka o nowym ministrze Spraw Zagranicznych. Jest nim p. Balodis, dotychczasowy poseł łotewski w Kownie.

Na tem stanowisku min. Balodis ocierał się stale o sprawy zatargu polsko-litewskiego. Jest on też na Łotwie najlepszym bodaj ich znawcą, a przynajmniej w ostatniem ich stadjum. Pozatem nowy min. Spraw Zagranicznych Łotwy jak i większość ministrów, również nie jest parlamentarzystą, lecz fachowcem. Ostatnio przed wyjazdem do Kowna był on naczelnikiem wydziału polsko - bałtyckiego w łotewskiem M. S. Z. i uchodził za przyjaciela min. Mejerowicza oraz sympatyka Związku Włościańskiego, czyli agrarjuszy, wchodzących w skład prawego centrum. To wskazywałoby, że w przeciwieństwie do kierunku, jaki panował za Skujeneka i Zelensa, w nowym rządzie mógłby odżyć duch ś. p. Mejerowicza, wielkiego przyjaciela Polski i rzecznika konsolidacji państw bałtyckich.

Naogół przed nowym gabinetem stoją poważne trudności do rozwiązania. Jego polityka będzie szła po linji kompromisowej stronnictw popierających rząd i będzie unikać skrajności w jakimkolwiek kierunku z tego choćby względu, iż na 60 zgórą głosów, na które może liczyć rząd, aż 40 należy do połączonych trzech grup centrowych.

UWAGA: Ostatni artykuł z serji p. t. „Idea krajowości" ukaże się w jednym z najbliższych numerów.

Wiadomości polityczne.

Komisarjat rządu na m. st. Warszawę wystąpił z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktora „Gazety Warszawskiej" za zamieszczenie w dn. 16 b. m. wiadomości o rzekomem zakazaniu przez M-stwo Spraw Wewnętrznych wyświetlania filmu p. t. Komendant Piłsudski, która to wiadomość jako fałszywa była w przeddzień ogłoszenia jej w „Gazecie Warszawskiej" sprostowana oficjalnym komunikatem M-stwa Spr. Wewn. (Pat).

Rokowania polsko-niemieckie na dobrej drodze.

BERLIN. 18. 1. (Pat). „Deutsche Allgemeine Zeitung" znów wspomina o nowych rzekomych trudnościach w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych. Zbliżona do min. Stresemanna „Taegliche Rundschau" podaje pół-urzędowe zaprzeczenie tej informacji podkreślając, że w miarodajnych kołach niemieckich nic nie jest wiadomo o jakichś nowych trudnościach. Komunikat ten kończy się oświadczeniem, że jeżeli rząd polski zdecydowałby się na waloryzację ceł, to Niemcy musiałyby żądać w związku z tem poważniejszych zniżek.

Nowa austrjacka ustawa o materjale wojennym.

WIEDEŃ. 18. 1. (Pat). Austrjacka Rada Narodowa uchwaliła ustawę dotyczącą materjału wojennego wzorowaną na podobnej ustawie niemieckiej.

Podczas debaty nad tą ustawą socjalistyczny poseł dr. Elenbogen zażądał w związku ze sprawą wykrycia przemycanej broni w St. Gothard, by kontrola celna odbywała się na terytorjum austrjackiem. Mówca oświadczył dalej, iż Włochy prowadzą wyraźnie politykę skierowaną przeciwko Francji i Jugosławji.

Sprzymierzeńcami Włoch w polityce przeciwko Jugosławji są Węgry. Państwa zwycięskie zmusiły Austrję do zupełnego rozbrojenia, nie widzą jednak zbrojeń wojennych Węgier. W dalszym ciągu debaty posłowie tyrolscy zwracali uwagę kanclerza na częste fakty aresztowań obywateli austrjackich i na zmuszanie ich do pełnienia służby wojskowej we Włoszech.

Posłowie zapytują kanclerza co zamierza uczynić, celem ochrony praw Austrjaków we Włoszech i celem zapewnienia wykonania przyrzeczeń włoskich.

Odpowiedź rządu litewskiego na notę Polski.

RYGA, 18.I. (Pat). Łotewska agencja telegraficzna ogłasza zakomunikowaną przez litewską agencję telegraficzną odpowiedź rządu litewskiego na notę min. Zaleskiego.

Po dokładnem przedstawieniu układu genewskiego, odpowiedź litewska zwraca uwagę, że Polska nie dotrzymała zaciągniętych zobowiązań: 1) wydalonym z obszaru wileńskiego Litwinom nie dano możności powrotu, 2) nie został położony kres organizowaniu armji emigrantów pod wodzą Pleczkajtisa. Należący do tej armji zostali zaopatrzeni przez Polskę w litewskie mundury i znajdują się w dalszym ciągu w koszarach w Lidzie.

Co się tyczy zaproponowanego programu rokowań, odpowiedź stwierdza brak konkretnych projektów ze strony Polski i wskazań co do zakresu i podstaw tych rokowań, co Litwa uważa za niezbędny warunek powodzenia rokowań. Litwa proponuje uzupełnienie zaproponowanego programu rokowań przez kwestję likwidacji następstw wojny, a mianowicie w drodze odszkodowania za szkody wyrządzone Litwie przez gen. Żeligowskiego.

Co się tyczy propozycji min. Zaleskiego rozpoczęcia rokowań w Rydze dn. 30 stycznia, rząd litewski zapytuje, jak Polska wyobraża sobie te rokowania: z udziałem, czy bez udziału Ligi Narodów. W pierwszym wypadku zarówno miejsce, jak termin rokowań muszą być uzgodnione z Ligą Narodów. W zakończeniu rząd litewski zaznacza, że odpis tej odpowiedzi będzie przesłany generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów.

Opinja zagranicy o stosunkach polsko-litewskich.

PARYŻ, 18.I. (Pat). Kończąc rozpoczętą ankietę o Polsce, „Action Franc." drukuje wywiad swego korespondenta z min. Zaleskim poświęcony głównie omawianiu stosunków polsko-litewskich i znaczeniu decyzji genewskiej. Zapytany, czy postawienie poza nawiasem kwestji wileńskiej nie oznacza postawienie tej ostatniej na nowo na porządku dziennym, minister oświadczył z uśmiechem, że Rada Ligi nie może zabronić rządowi litewskiemu mieć w stosunku do Wilna jaką chce opinję, lecz opinji tej, jak wiadomo, nie podzielają ani Konferencja Ambasadorów, ani Liga Nar., ani naturalnie Polska. Wreszcie nie znalazł się w łonie Rady ani jeden członek, któryby życzył sobie podobnej treści decyzji. Korespondent „Action Fr." Le Boucher zauważył wówczas, że historja Polski i Litwy i ich wspólność interesów gospodarczych, słowem wszystko przemawia za zbliżeniem między obu narodami. Obecne więc napięcie należy przypisać obcym wpływom. Min. Zaleski, potwierdziwszy to przypuszczenie, przedstawił krótki zarys stosunków Polski z Litwą, poczynając od 1863 r., gdy Rosja starała się rozwinąć partykularyzm litewski, a kończąc na wojnie światowej, gdy Litwa utonęła w zamęcie wpływów niemiecko-sowieckich, które skłoniły ją do zajęcia wobec bratniego narodu polskiego wrogiego stanowiska. Obecne zadanie polega na wyprowadzeniu Litwy z zamętu tych wpływów.

Niemożliwem jest, aby nie zrozumiała ona nareszcie, że oczy jej powinny zwrócić się ku Polsce, gdyż nikt bardziej od Polski nie jest zainteresoway w utrzymaniu jej niepodległości.

Skutki bezsensowego stanu „wojennego".

BERLIN, 18 I (Pat). „Vorwärts" donosząc o odjeździe polskiego kurjera dyplomatycznego naczelnika Tarnowskiego z Kowna, oświadcza, że droga jaką p. Tarnowski musi zrobić przez Rygę jest jaknajwyraźniejszem wykazaniem groteskowego stanu wytworzonego przez t. zw. „wojnę polsko-litewską". Vorwarts przypomina, że Kowno leży zaledwie o 60 klm. od Wilna i że koleją można było dawniej przebyć tę przestrzeń w godzinę. Wskutek istnienia t. zw. stanu wojennego, komunikacja kolejowa jest przerwana i nawet specjalny kurjer dyplomatyczny z Warszawy nie został przepuszczony przez Litwinów w automobilu przez granicę polsko-litewską i musiał, zamiast 60 klm. uczynić 600.

Na dwa fronty.

BERLIN, 18.1 (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że poseł sowiecki w Kownie Arosjew, który wzywany był do Moskwy, powrócił dziś do Kowna i wręczył premjerowi Waldemarasowi memorandum odnoszące się do przyszłych rokowań litewsko-polskich. Pozatem dziennik donosi, że komintern ogłosił odezwę przeciwko prześladowaniu komunistów na Litwie wzywając do prowadzenia nadal walki, któraby obaliła rząd Waldemarasa.

Losy opozycjonistów.

RYGA, 18.1 (Pat.) Do Rygi nadeszły bliższe szczegóły o deportacji przywódców opozycyjnych. Ostatnia grupa opozycjonistów wysłana została z Moskwy w poniedziałek wieczorem. Radek i Rakowski zostali zesłani na Murman, Trocki do Wiernego na północny wschód od Taszkienta, Smiłga na Syberję do Narymu.

Przywódcy opozycji zostali zesłani na okres 3-ch lat jako element zagrażający porządkowi społecznemu. Jedynie Zinowjew i Kamieniew, którzy poddali się Stalinowi, otrzymali podrzędne stanowiska administracyjne w głębi Rosji.

Echa groteskowego zamachu Petrulisa na Waldemarasa.

RYGA. 18. I. (ATE). „Tedeja Brid" podaje z Kowna bliższe szczegóły o wysoce niepoważnym zamachu grudniowym płk. Petrulisa, który w krytycznych dniach przed sesją Ligi Narodów próbował obalić Waldemarasa, przeciągnąwszy na swoją stronę pewną część chrz. demokracji.

Obecnie przeprowadzone dochodzenie wykazało, że plan zamachu opracował w nieco groteskowy sposób Bistras. Mianowicie, Petrulis miał u siebie urządzić przyjęcie i zaprosić na nie Waldemarasa, którego miano później zamknąć i izolować w nowowybudowanym młynie Petrulisa, podczas gdy koalicja stronnictw opozycyjnych wystąpiłaby jednocześnie z żądaniem u prezydenta Smetony, co do zwolnienia Waldemarasa z urzędu i zwołania sejmu. Przedtem jeszcze Petrulis i Szujski w imieniu armji mieli wręczyć Smetonie ultimatum, żądające usunięcia Waldemarasa i utworzenie rządu koalicyjnego. Zamach nie udał się wskutek tego, że Petrulis zachowywał się chwiejnie i wreszcie wygadał się przedwcześnie ze swoim planem.

W związku z tą całą sprawą przygotowane zostało obecnie usunięcie z rządu gen. Żukauskasa, który w tym spisku również brał udział. Wszystkie rewizje i aresztowania, które obecnie odbywają się na Litwie, są w związku z nieudanym zamachem płk Petrulisa.

Partje rządowe wyrażają radość z powodu obecnych rewelacyj na temat zamachu, który według ich zdania ostatecznie skompromitował stronnictwa opozycyjne.

Poseł sowiecki w Kownie „aniołem pokoju".

KOWNO. 18. I. (ATE). Chociaż treść rozmowy posła sowieckiego z Waldemarasem, trzymana jest w tajemnicy, w tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że Arosjew przekonywał premjera litewskiego o potrzebie nawiązania stosunków z Polską.

Narady o jednolite państwo niemieckie.

BERLIN, 18.I (Pat). Narady przedstawicieli krajów niemieckich z rządem Rzeszy trwają w dalszym ciągu. Jak donoszą dzienniki berlińskie, w czasie dyskusji wczorajszej w kwestjach konstytucyjnych przedstawiciel Bawarji premjer Held oświadczył, że Bawarja nigdy się nie zgodzi na włączenie jej do systemu jednolitego państwa niemieckiego. Przeciwko oświadczeniu premjera bawarskiego wystąpił premjer pruski Braum, który oświadczył, że takie zastrzeganie się na wieczne czasy przeciwko konieczności historycznej jest dowodem słabego wyrobienia historycznego.

Premjer pruski oświadczył w dalszym ciągu swego przemówienia, że istotnie jeżeli ktoś spodziewał się po obecnej konferencji jakichś realnych decyzyj, to musiał się rozczarować. Jednakże — zdaniem rządu pruskiego—obecna konferencja jest poważnym krokiem naprzód przy rozwiązywaniu szeregu konstytucyjnych kwestyj niemieckich. Według powszechnego w Niemczech przekonania, dalsze utrzymanie obecnego stanu rzeczy jest zupełnie niemożliwe.

Z Litwy Kowieńskiej.

Ustąpienie dowódcy armji litewskiej gen. Żukowskiego.

Ze źródeł urzędowych donoszą, iż aktem Prezydenta Państwa został przeniesiony ze służby czynnej do rezerwy dowódca armji litewskiej generał Żukowski.

Akt prezydenta opiewa, iż gen. Żukowski, powołując się na znużenie, niejednokrotnie prosił o odwołanie go z odpowiedzialnego stanowiska dowódcy armji. Atoli praca jego dla armji była tak konieczna, iż niepodobna było na tę prośbę przystać. Generał ma wielkie zasługi w walce przeciwko wrogom Litwy zwłaszcza w bojach pod Szyrwintami i Giedrojciami. Obecnie gdy przechodzi do rezerwy zapewnia mu się prawo noszenia munduru i pobierania dożywotnej pensji. Prezydent państwa składa generałowi Żukowskiemu wyrazy podziękowania za wielką pracę, jaką dokonał on dla armji i państwa.

Dalsza walka z opozycją.

Władze litewskie powołując się na uchwały posiedzenia Komisji Rejestracyjnej z dn. 14 ub. m. zarządziły zamknięcie centrali oraz oddziałów S. D. w Szadowie, Kowalinie, Śmilgach, Krakinowie, Remigole, Nowem-Mieście, Subociu i Rogowie. Jednocześnie organa policji w Poniewieżu zostały upoważnione do opieczętowania lokali partji socjaldemokratycznej w wyżej wymienionych miejscowościach oraz do zlikwidowania poniewieskiego oddziału związków zawodowych, pozostających pod wpływem socjal-demokratów.

Areszty w Birżach.

W Birżach, położonych na terytorjum Litwy, władze litewskie dokonały aresztowania członków rzekomej organizacji wywrotowej, która od dłuższego czasu rozpowszechniała broszury i odezwy antyrządowe.

Podstawą do aresztowania stał się fakt znalezienia u nauczyciela gimnazjalnego Dudzikisa Witolda w Birżach, znaczniejszej ilości wydawanego przez socjaldemokratów litewskich w Wilnie „Pirmynu".

Władze litewskie na tej podstawie prócz Dzidzilisa aresztowały Katejwitę i studenta Pilotasa, który miał podobno „Pirmyn" przewieść przez granicę.

Urlop wypoczynkowy w... Berlinie.

KOWNO. 18.I. (Ate). Minister skarbu Tubialis w najbliższych dniach wyjeżdża do Berlina, gdzie zamierza spędzić czas dłuższy w celu poprawy zdrowia.

Projekt nowego prawa wyborczego.

RYGA. 18.I. (Ate). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, że litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych pracuje nad prawem wyborczem, którego mocą aktywne i pasywne prawo wyborcze przysługuje osobom z wykształceniem czteroklasowem, płacącym podatki i przebywającym niekrócej niż rok czasu na jednem miejscu, przyczem prawo głosowania przysługuje osobom 24-letnim, zaś prawo kandydowania na posłów — 30-letnim.

Nowy organ rządowy Litwy.

KROLEWIEC. 18 I. (Pat). Prasa królewiecka podaje wiadomość z Kowna, że organy oficjalne rządu litewskiego „Lietuva" i „Lietuvis" mają nie wychodzić a na ich miejsce ma się ukazać nowy dziennik „Lietuves Aida" albo „Lietuves Balsas".

Rząd litewski przystąpił do masowego nadawania aktów własności na parcele rolne.

Z Kowna donoszą, iż onegdaj odbyła się tu narada z udziałem przedstawicieli rządu w sprawie masowego nadania aktów własności dla osadników rolnych, którzy po otrzymaniu parceli rolnych aktów tych nie posiadają.

Narazie powzięto szereg uchwał, zmierzających do przyśpieszenia tempa nadawania aktów własności. Uchwały w tej sprawie mają na Litwie ogromne znaczenie polityczne i to szczególnie teraz, gdy sprawa referendum na Litwie staje się znów aktualną.

Nowa honorowa odznaka—order Giedymina.

Z okazji dziesięciolecia niepodległości Litwy, przypadającego jak wiadomo na dz. 16 lutego r. b. zostanie wydana nowa honorowa odznaka—order Gedymina. Odznakę tę będzie się udzielało zarówno osobom wojskowym jak cywilnym.

Od katedry profesorskiej do teki ministerjalnej.

(Korespondencja własna).

Paryż, w styczniu 1928 r.

Pan Albert Thibaudet jest krytykiem literackim, badaczem historji nowożytnej i profesorem uniwersytetu w Genewie. Cóż więc dziwnego, że gdy porusza najważniejsze zagadnienia polityki dzisiejszej, czyni to nietylko con amore, ale i z wyjątkową znajomością rzeczy, przeprowadza analizę z rzadko sumienną przenikliwością tak, że nawet wnioski jego ostateczne i przewidywania na przyszłość zazwyczaj sprawdzają się w sposób... irytująco dokładny! Mam tu na myśli wydane uprzednio dzieło: „Les Princes Lorrains" — krytyczny rzut oka na politykę Poincarego, której konsekwencje, nazewnątrz i nawewnątrz, autor doskonale scharakteryzował już zgóry. Pomimo bowiem swojego bardzo szczerego uznania dla wielkiego Lotaryńczyka nie zawahał się prof. Thibaudet wytknąć mu okupacji Ruhry, jako poważnego błędu taktycznego, brzemiennego w zawiłe komplikacje dyplomatyczne i przewlekłe przesilenia krajowe. Dziś zaś daje on — że się tak wyrażę — odwrotną stronę francuskiego medalu politycznego, zastanawiając się nad psychologią tych, którzy dzierżyli władzę z ramienia t. zw. „Kartelu Lewicowego", tworząc „La Republique des Professeurs"*) — w odróżnieniu od poprzedniej „La Republique des Avocats".

Należy sięgnąć pamięcią daleko wstecz, aż do słynnej niegdyś sprawy Dreyfusa, jeśli chce się jasno uświadomić sobie genezę triumfów zawodowej inteligencji profesorskiej na arenie francuskiego życia politycznego. Należy starannie wniknąć w istotę głębokiego, rewolucyjnego niemal przewrotu, wywołanego oddzieleniem Kościoła od Państwa, a czyniącego gimnazjalnego profesora persona grata prowincjonalnego środowiska umysłowego, wysuwającego przeto go też i na pierwszy plan we wszystkich walkach, oraz... intrygach międzypartyjnych. Lecz winno się również zbadać objektywnie, czy i jakie dane rzeczowe posiadali ci świeżo kreowani leaderzy wielkich stronnictw, by móc zamieniać prawie z dnia na dzień katedrę szkolną na trybunę parlamentarną, a nieraz pracownię uczonego na gabinet ministra.

Jest to pytanie tembardziej doniosłe, że prof. Thibaudet dowodzi argumentami niezwykle przekonywującymi, iż o fizjonomji rozwoju intelektualnego decyduje wprawdzie i w dobie obecnej jeszcze Paryż, ale zabarwienie polityczne całemu krajowi w pierwszej mierze, jeśli nie wyłącznie, nadaje prowincja francuska, a przedewszystkiem Lyon. Jest to dogmat nader skrupulatnie brany pod uwagę zawsze przez każdego wytrawnego parlamentarzystę tutejszego, niedostatecznie natomiast uwzględniany w horoskopach teoretyków-publicystów, zwłaszcza zagranicznych — stąd częste niespodzianki w okresie wyborczym, które wszakże dla wtajemniczonych niespodziankami wcale być nie mogą!

„Prawicowe hasła wyznaje się wówczas, gdy bierze się pod uwagę to, co samemu się posiada, lewicowe zaś — gdy myśli się o tem, co posiadają... inni. Krytyka więc, jako taka, stale bywa lewicowa". Wychodząc z takiego, intencyjnie uproszczonego założenia ogólnego i chcąc zupełnie poglądowo zobrazować teraźniejszą sytuację, oraz właściwe podłoże faktycznych antagonizmów, utożsamia autor „Blok Narodowy" z producentem, „Kartel Lewicowy" zaś z konsumentem, i wówczas, wyłania się też odrazu, w całem swojem kapitalnem znaczeniu społeczno-pańswowem, „zagadnienie repartycji": kto ma nadmiar, a kto cierpi na niedostatek ilościowy i jakościowy...

Bez wahania stwierdza prof. Thibaudet, że Herriot, świetny profesor literatury, Painleve, matematyczna powaga naukowa, Blum nawet, doktór in partibus Parisiorum, że ci duchowi ojcowie kartelu i jego kierownicy mają istotne prawo uważać się za reprezentantów „przeciętnego Francuza średniej klasy", który, w znakomitej swojej większości, jest nasamprzód konsumentem, czyli... radykałem! Znaczy—logicznie rozumując, przyszłe wybory dadzą im ponowne zwycięstwo, pozostawiając ster władzy i nadal w ich rękach?

Tak, według wszelkiego prawdopodobieństwa się stanie, lecz właśnie owe, zgóry już przewidywane triumfy nie zdają się radować prof. Thibaudeta, który bynajmniej nie ukrywa się z tem, że, o ile pragnie szczerze widzieć swoich kolegów w takiej roli, o tyle przeciwny jest zajęciu przez nich naczelnych stanowisk.

Skąd ten brak zaufania? Czem go uzasadnić? Autor—sam z zawodu pedagog—kładzie silny nacisk na fatalne konsekwencje, t. zw. „déformation professionnelle", powodującej osłabienie pierwiastków twórczych i rozwijającej ciasny dogmatyzm partyjny.

„W polityce, tak samo jak i w literaturze, profesorowie kroczą raczej po cudzych śladach, aniżeli torują drogę innym". „Mąż stanu nie powinien wiązać się z żadną partją, by móc z tem większą łatwością posługiwać się, w miarę konieczności państwowych, każdą z nich, tę wielką umiejętność posiadają adwokaci nie zaś profesorowie". I dlatego przewiduje prof. Thibaudet, że pośrednim wynikiem kampanji wyborczej i zwycięstwa radykałów będzie ministerjum „Herriot III, które popełniwszy nieuniknione błędy i wprowadziwszy ponownie zamęt w kraju, zostanie zastąpione przez ministerstwo Poincare VI, lub Briand XIV, z dolne polepszyć—w każdym razie, prowizorycznie,—sytuację polityczną zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Bo takie są konieczności i falowania partyjnego życia państwowego".

Z. Kl.

*) Albert Thibaudet: „La Republique des professeurs". Wyd.: B. Grasset, Paris.

Przeniesienie „Kazinka" ze względu na wybory.

Jarmark doroczny w Wilnie na placu Łukiskim, odbywający się w dniu 4 marca (dzień św. Kazimierza) ściąga tradycyjnie w tym dniu do Wilna nader liczne rzesze ludności wiejskiej — przeważnie z powiatów sąsiednich. Z uwagi, że w myśl zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 4 marca r. b. odbędzie się głosowanie do Sejmu, zaś tłumne przybycie na jarmark do Wilna ludności powiatów sąsiednich mogłoby odciągnąć tę ludność od udziału w głosowaniu a co za tem idzie — od wykonania obowiązku obywatelskiego, co w poszczególnych miejscowościach wręcz sprowadziłoby do minimum frekwencję wyborczą, — pan wojewoda wileński zarządził przeniesienie w roku bieżącym jarmarku na placu Łukiskim z dnia 4 marca na czwartek dnia 8 marca 1928 r.

Równocześnie pan wojewoda zwrócił się do Kurji Metropolitalnej oraz do Konsystorza Prawosławnego z prośbą o zarządzenie, by duchowieństwo jaknajszerzej powiadomiło swych parafjan o przeniesieniu jarmarku.

Pozatem zarządzono, by ludności przybywającej w dniu 4 marca na jarmark do Wilna, nie dopuszczano do miasta, zaś przybywających informowano, że jarmark odbędzie się dnia 8 marca.

Wiadomości przedwyborcze

Przedwyborczy Zjazd Związku Kupców Żydowskich.

W dniu 15 b. m. został otwarty w Wilnie zjazd przedwyborczy zwołany przez Związek Kupców Żydowskich, w którym wzięli udział przedstawiciele żydowskich sfer kupieckich z wszystkich powiatów woj. wileńskiego w liczbie 30 osób.

Zjazd został otwarty przez prezesa Wileńskiego Żydowskiego Związku Kupców J. Polaka, który oświadczył zebranym, iż Wileński Związek postanowił przystąpić do bloku mniejszości narodowych.

Uzasadnienie decyzji Związku Wileńskiego Kupców Żydowskich przedłożył zebranym p. Zajdsznur.

Po wyjaśnieniach prezesa Polaka i p. Zajdsznura, głos zabierali kolejno delegaci Słonima, Dołhinowa i Lidy.

Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za blokiem mniejszości narodowych.

W rezultacie obrad zjazdu uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani wypowiadają się za przystąpieniem do bloku mniejszości narodowych i wyrażają życzenia, aby b. senator Truskier wszedł do Sejmu jako przedstawiciel kupców żydowskich. W związku z rezolucją wybrano delegację z pięciu osób, która ma udać się do Warszawy i prosić b. senatora Truskiera, ażeby przyjął mandat sejmowy kupców z woj. wschodnich.

Zjazd nie budził większego zainteresowania, gdyż nie przybyli przedstawiciele Białegostoku, Wołynia, Polesia i woj. nowogródzkiego. Nawet nie wszystkie oddziały prowincjonalne centrali wileńskiej były reprezentowane na zjeździe.

Dowodzi to, iż polityka przywódców bloku mniejszości nie znajduje dostatecznego poparcia wśród szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego, a ostatnio krążące po mieście pogłoski o nowych tarciach w łonie bloku, zdają się stawiać samo jego istnienie przy wyborach pod wielkim znakiem zapytania.

Skreślanie z list wyborczych.— Prawa wyborcze rezerwistów.

W chwili obecnej komisje przystąpiły do drastycznej czynności skreślania z list tych osób, które mimo wezwania komisji nie stawiły się z dokumentami dla udowodnienia swych praw. Każda osoba, którą komisja skreśla z listy, zostaje o fakcie tym zawiadomiona, a jednocześnie odpowiednie ogłoszenie wywiesza komisja w lokalu. Osoba, której doręczono zawiadomienie o wykreśleniu z listy ma prawo w ciągu dni 3 od daty doręczenia jej tego papieru wnieść zażalenie poparte odpowiednimi dokumentami, do okręgowej komisji wyborczej. Zażalenie takie składać należy na ręce komisji obwodowej, która przesyła je wraz z aktami dalej.

Gdyby komisja okręgowa zatwierdziła decyzję komisji obwodowej, wówczas odwołać się można do Sądu Najwyższego.

Zwracają nam uwagę na pewne wątpliwości co do praw wyborczych wojskowych, przechodzących obecnie do rezerwy. W jednej z komisyj np. pewien sierżant zażądał wpisania go na listę na podstawie dokumentu wojskowego, stwierdzającego, iż w dniu 1 marca będzie on przeniesiony do rezerwy, W materji tej należy wyjaśnić, ... Sądu Najwyższ... pisania wyborów, czy... r Wojskowy, który w ... służbie czynnej, prawo wyborcze ... względu na późniejsze losy swej służby wojskowej.

Konferencja przedwyborcza w Urzędzie Wojewódzkim.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem wojewody wileńskiego p. W. Raczkiewicza, odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja starostów wszystkich powiatów woj. wileńskiego w sprawach techniczno-wyborczych.

Do współpracy z rządem stają mahometanie wileńscy.

Onegdaj zgłosili akces do współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego przedstawiciele mahometan wileńskich.

Wyborczy Komitet Gospodarczy do współpracy z rządem.

Onegdaj powstał w Wilnie Wyborczy Komitet Gospodarczy do współpracy z rządem, w którego skład weszły narazie Związek Cechów i Związek Przemysłowców Polskich.

Demokratyczny Komitet Wyb. Kobiet Polskich.

W skład Bezpartyjnego Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich weszły następujące organizacje: Rodzina Wojskowa, Związek Pracy Społecznej Kobiet, Pomoc Żołnierzowi Polskiemu, Samopomoc Matek i Związek Nauczycielek Szkół Zawodowych.

Pogłoski o dalszych „tarciach w bloku mniejszości".

W dniu wczorajszym rozeszła się w Wilnie wiadomość o dalszych tarciach pomiędzy Białorusinami i Żydami wchodzącymi do bloku mniejszości narodowych. Według krążących wersyj na ostatniej prywatnej konferencji b. pos. Jaremicz zwrócił się do przedstawicieli żydowskich z żądaniem pieniędzy na agitację wyborczą wśród Białorusinów, grożąc w przeciwnym razie zerwaniem.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.** Stosownie do zapowiedzi onegdaj r. b. odbyło się zebranie organizacyjne Okręgowego Komitetu Wyborczego Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem w Grodnie.

Do Komitetu zostali wybrani p. p.: mec. Terlikowski, rejent Choynowski, Kwiek — instruktor mleczarski Związku Osadników Wojskowych, Bolesław Kozon (członek Partji Pracy), Wieruszewski, Nostitz-Jackowska (członkini Partji Pracy), Wincenty Kazimierczyk — drobny rolnik, Rogalewicz — prezydent m. Grodna, mec. Zaboklicki, Świechowski — dyrektor państwowej fabryki tytuniowej w Grodnie i mec. Pietkiewicz.

Dla delegatów z Suwałk zarezerwowano 4 miejsca w Komitecie, dla delegatów z Augustowa — 3.

Zostało powołane prezydjum Komitetu Okręgowego w osobach: dr. Talhejm — prezes, Terlikowski — wiceprezes, Świechowski — skarbnik, Bolesław Kozon — sekretarz. Jedno miejsce zostało zarezerwowane dla przedstawiciela Augustowa i jedno dla Suwałk.

Z obecnych na sali jedynie obóz zachowawczy nie zgłosił narazie swojego akcesu do Komitetu (w. p.).

Niepewna sytuacja nowego rządu łotewskiego

RYGA. 18.I (Ate). Sytuacja rządu Juraszewskiego dotychczas pozostaje bez zmiany. Przypuszczają, iż na piątkowem posiedzeniu Sejmu Juraszewski przedstawi skład nowego rządu. Być może, iż do tego czasu zapełnione będą luki wśród ministrów; tymczasem jednak dwie teki wciąż nie są obsadzone, ponieważ osoby, którym je proponowano, nie chcą tek tych przyjąć.

Sytuacja rządu demokratycznego staje się tragiczna, a przynajmniej tak przedstawiają ją grupy lewicowe, które sądzą, że na posiedzeniu piątkowem rząd Juraszewskiego może upaść, ponieważ socjaliści mają odrazu zażądać głosowania nad votum ufności.

Nota Małej Ententy do Ligi Narodów w sprawie transportu broni.

PARYŻ, 18.I (Pat). „Petit Parisien" donosi, iż Mała Ententa przesłała do Ligi Narodów opracowaną przez Benesza notę w sprawie wykrytego na stacji St. Gothard przemycania broni. Nota utrzymana w tonie nader umiarkowanym zwraca uwagę Rady Ligi na wykrycie materjału wojennego przesyłanego na stację węgierską z fałszywą deklaracją zawartości transportu, podkreśla niepokojący charakter tego incydentu i przypomina, że nadzór nad zbrojeniami węgierskiemi należy do Rady od chwili gdy konferencja ambasadorów zniosła kontrolę wojskową.

Pożegnanie skazanego na zesłanie Trockiego.

BERLIN, 18.I (Pat). Moskiewski korespondent „Berliner Tageblatt" podaje dziś opis wyjazdu Trockiego na zesłanie, który nastąpił w poniedziałek o godz. 9 wieczorem pociągiem taszkentskim. Trocki przybył na dworzec kolejowy na krótko przed odejściem pociągu w towarzystwie kilkunastu policjantów. Przed dworcem zgromadził się tłum około 1500 osób, który powitał Trockiego okrzykami i odśpiewaniem międzynarodówki. Trocki wcale nie przemawiał, choć mu policjanci tego nie wzbraniali. Tłum wznosił okrzyki „Niech żyje Trocki, niech żyje zjednoczona partja komunistyczna, niech żyje zjednoczony komintern". Przy odjeździe Radka, który wraz z kilkunastu innymi zesłańcami wyjechał dnia poprzedniego z Moskwy, na dworcu było tylko około 200 osób.

Proces przeciwko 6-ciu antysemitom.

BUKARESZT, 18.I (Pat). Przed trybunałem w Jassach rozpoczął się dziś proces przeciwko 6-u studentom oskarżonym o udział w plądrowaniu synagogi w Jassach. Budynek sądowy otoczony został silnemi kordonami wojska, a na ulicach patrolują oddziały kawalerji, zeszłej bowiem nocy studenci, którzy przybyli z Bukaresztu do Jass w związku z procesem urządzili na ulicach miasta anty-żydowskie manifestacje, podczas których policja aresztowała 6-ciu manifestujących. Oskarżonych studentów broni prof. Cuza i 5-u innych adwokatów antysemitów.

Z muzyki.

Koncert Leona Oborina.

Zeszłoroczny konkurs Chopinowski w Warszawie pomógł dwóm młodym pianistom rosyjskim na wybicie się z pośród licznej plejady wirtuozów fortepianu doby obecnej.

Grzegorz Ginsburg i Leon Oborin uzyskali odrazu markę i rozgłos — będące raczej pewnego rodzaju *modą*, pomimo niezaprzeczonych walorów artystycznych. Skutecznie rywalizujący z oboma Polak Leopold Szpinalski nie zyskał w naszem społeczeństwie należytego uznania, zapewne tylko dlatego, że nie jest obcokrajowcem. Przysłowie: „swego nie znacie, cudze chwalicie" nigdzie chyba nie znajduje lepszego uzasadnienia, jak w kapryśnym guście muzycznym polskiego społeczeństwa. Fakt to już oddawna stwierdzony.

Dwa występy grudniowe Oborina zmuszony byłem wskutek wyjazdu opuścić. Dzisiejsze też sprawozdanie po raz pierwszy zajmie się bliżej analizą gry *młodego pianisty*.

Z okazji zeszłorocznego koncertu Szpinalskiego miałem sposobność stwierdzić, że fałszywie ugruntowany sposób pojmowania tzw. *tradycji Chopinowskiej* doprowadził niejednokrotnie do zaprzepaszczenia dzieł naszego największego mistrza, przez wielu pianistów starszej generacji. Szczególną uwagę zwróciłem wówczas na pewne cechy gry Szpinalskiego, dające się pokrótce streścić w sposób następujący:

1) Technika — jako środek do celu, nigdy — jako ostateczne dążenie;

2) Zdecydowana rytmika, pozwalająca na wydobycie wyraźnych konturów danego utworu; z tem łączy się pojęcie *tempo rubato*, zależne od rytmu zasadniczego i do niego bezwzględnie się stosujące.

Te dwa kardynalne wymogi sławiam każdemu wirtuozowi, który chce grać należycie Chopina. Reszta zależną już jest od każdej poszczególnej kompozycji.

Wróćmy do Oborina i przekonajmy się, o ile oba powyższe wymogi zostały przez niego dochowane.

Co się tyczy problemu technicznego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Oborin, jako człowiek jeszcze bardzo młody, odnosi się doń ze szczególną sympatją. Mam wrażenie, że świetna technika, jaką pianista ten posiada, bawi go poprostu; lubi też nią szafować, chociaż przyznać trzeba, że bez jakiegoś sztucznego efekciarstwa. Odbija się to na tempach, przeważnie zbyt szybkich (np. I część Sonaty h-moll Chopina) — grał Oborin bezwzględnie za szybko, wykraczając poza granice wskazane w Allegro maestoso (t. zn. majestatycznie). Otóż z tej majestatyczności niewiele pozostało i w rezultacie wrażenie odniesione było nikłe. Nie sądzę, by pianista sam sobie z tego nie zdawał sprawy. Ale opanowanie się w stosunku do Chopina jest bezwarunkowo konieczne.

Co do drugiego punktu, zauważyłem, że Oborin nie traktuje jeszcze rytmiki przekonywująco. W mazurku np. nie uwydatnił tej cechy, przez co też mazurek stracił swój charakter formy—jakkolwiek by było—tanecznej. Następne tempo rubato stosuje Oborin fałszywie, rozumiejąc przez to określenie wahania rytmiczne całych fraz melodyjnych. Ta chwiejność rytmiki sprawia właśnie wrażenie czegoś wręcz przeciwnego, aniżeli naogół dzisiaj od wykonawcy Chopina się wymaga; przypomina bezwarunkowo owo źle rozumiane granie według nieszczęsnej „tradycji".

Młodemu wiekowi pianisty przypisuję również owo niedopuszczalne w Chopinie nagłe kontrastowanie dynamiczne, przechodzenie odrazu od piana do forte. Chopin nie znosi tak gwałtownych przeskoków, w które obfituje np. muzyka Beethovena. Między pianem a forte istnieje u Chopina cała *gradacja* dynamiczna i ta cecha stylu musi być bezwarunkowo ściśle zachowana.

Wkroczyłbym już na bardzo fachowe tory, gdyby mi przyszło wgłębiać się w sposób grania każdego poszczególnego utworu; zresztą jest to zgoła niepotrzebne w odniesieniu do innych kompozytorów oprócz Chopina. Co do jego muzyki, to z tego powodu wdaję się w szczegóły, że my Polacy specjalnie musimy stawiać najwyższe wymogi wirtuozom, którzy wykonują utwory naszego największego genjusza muzycznego. Ujednostajnienie tej opinji w społeczeństwie wydaje mi się bardzo pożądane, zwłaszcza, że, jako rodacy Chopina, najwięcej Go obowiązani jesteśmy rozumieć. Stanowisko takie winno się stać rodzajem pewnej *dumy narodowej*.

Po wytknięciu tych błędów, przystąpimy teraz—jak słuszność każe—do drugiej strony t. j. do zalet, jakie Oborin posiada.

Technika, która chwilami uwodzi pianistę, jest zachwycająca. Posiadając taką sprawność palcową, można zrozumieć, że chwilami Oborin traci nad nią panowanie i daje się jej porwać. To przygotowanie do zawodu wirtuozowskiego pozwala pianiście na porywanie się na takie gigantyczne doprawdy problemy techniczne, jakie kryją się w tępej, wprawdzie, i wystraszającej właściwie muzykę, fantazji na tematy z opery Wesele Figara Mozarta w przeróbce Liszta-Busoniego. Umieszczenie tej potwornej machiny rozumowo spekulacyjnej na końcu programu, było pomysłem niezbyt szczególnym. Nawet olbrzymia technika Oborina pod koniec nie wytrzymała i straciła na swej przekonywującej sile. Nic dziwnego, skoro przedtem wykonał pianista już cały, bardzo trudny program. Utwór sam nie był szczególnie interesujący i zagrany chyba tylko dlatego, by wykazać cały arsenał techniczny, jaki się ma do rozporządzenia.

Bajki Metnera i dwie etudy Scriabina wykonał Oborin prześlicznie, bez zarzutu. Nawet jak na Scriabina zbyt objektywnie. Ekspansywność uczuciowości tego kompozytora nie mieści się bodaj w ramach współczesnego pojmowania muzyki—pomimo, że muzyka Scriabina w wielu wypadkach nie traci na swej przekonywującej sile. W utworach tych wykazał pianista nadzwyczajne uderzenia, pewność wyrobienie oraz niezwykłą piękność tonu. Piana, trele, glissanda, to wszystko atuty, w rękach Oborina niezawodnie działające.

Najzabawniejsze, że największem powodzeniem publiczności cieszył się... S. Prokofjew (preludjum harfowe), współczesny z krwi i kości!

Jakże kruche są podstawy, na których opierają swoje sądy krytycy starszego pokolenia. Sami w duchu chyba przyznają, że już się nieco z tym wyklętym „modernizmem" osłuchali. Prokofjewa słucha się z całą przyjemnością i odbiera zgoła niepowszednie wrażenia.

Wykonanie było też pierwszorzędne. Oborin już w młodej swej krwi jest bliski współczesnej muzyce. Stąd też płynie owo trafne ujmowanie utworów należących do współczesnej muzyki.

Reasumując wszystko, co dotąd powiedziałem, znajduję w Oborinie świetny materjał na znakomitego pianistę. Do tego potrzebny jest w pierwszej linji czas, który pozwoli Oborinowi wyjść z obrębu tej bardzo świeżutkiej młodzieńczości, nie pozwalającej jemu na skrystalizowanie talentu a tem mniej na jego należytą ocenę.

* * *

Dr. Henryk Opieński.

Jak już w komunikatach podano, przed dzisiejszym koncertem p. Lydji Barblan-Opieńskiej, poświęconym pieśni francuskiej od XII do XIX w., wygłosi prelekcję wybitny polski muzyk i kompozytor dr. Henryk Opieński. W celu bliższego zawarcia znajomości Wilna z szanownym i cenionym prelegentem, podaję kilka szczegółów, tyczących jego osoby.

W twórczości p. Opieńskiego należy odróżnić dwa działy, a mianowicie: naukowy oraz kompozytorski, albowiem i w tej dziedzinie przejawia się intensywna praca dr. Opieńskiego. Z pośród utworów jego wymienić należy szereg pieśni, dwa poematy symfoniczne (Zygmunt August i Barbara, Lilla Weneda), oraz dwie opery: Marja oraz Jakób Lutnista, do własnego tekstu, dzieło wystawione w grudniu 1927 r. po raz pierwszy w Poznaniu,

Z prac naukowych poza niezliczonymi artykułami zamieszczanymi w różnych czasopismach, na plan pierwszy wybija się monografja o Stanisławie Moniuszce, starająca się przedstawić temat w świetle najnowszych badań i poszukiwań. Ponadto napisał dr. Opieński monografje o Chopinie, Noskowskim i Paderewskim (dr. Opieński mieszka stale w Morges w Szwajcarji, w tej samej miejscowości, w której mieszkają i pp. Paderewscy)—które złożone już, oczekują druku i mają się ukazać w cyklu monografij muzycznych, w wydaniu Gebethnera w Warszawie. Osobne miejsce zajmuje specjalna książka „La musique polonaise" (1918) napisana w języku francuskim, oddająca po dziś dzień nieocenione usługi zagranicą.

W uznaniu tej działalności powołano dr. Opieńskiego w początkach istnienia naszego państwa na dyrektora konserwatorjum w Poznaniu, którą to godność pełnił dr. Opieński do jesieni r. 1926.

W końcu dzisiejszej informacji dodamy, że prof. Opieński jest dyrygentem i kierownikiem słynnego zespołu szwajcarskiego „Motet et Madrigel", który przed kilku laty koncertował z olbrzymiem powodzeniem w naszym kraju.

Dr. Sz.

...gospodarcze.

...or w sprawie polityki dyskon- ...Banku Polskiego.

...skich p. prof. ...agi krytycz- ...towej Banku ...Polskiego.

W publicystyce i wśród szerokich kół interesantów omawiana jest obecnie żywo sprawa, czy Bank Polski będzie zmniejszał, czy też zwiększał kredyty? Sądzę, że w obu wyrażonych zdaniach jest nieco racji, a sprzeczność opinji polega przedewszystkiem na nieporozumieniu. W świetle wskazań, wypracowanych przez naukę i stuletnie doświadczenia banków emisyjnych rzecz wyglądałaby w następujący sposób.

Jest rzeczą pewną, iż Bank Polski musi zmienić swój system udzielania kredytów. System kontyngentów kredytowych musi zostać zniesiony. Był on dotychczas główną przyczyną tego paradoksalnego objawu, że obieg pieniężny polski był dostatecznie duży a nawet w ostatnich czasach zawielki, podczas gdy równocześnie w kraju dawał się odczuwać brak zaspokojenia nieodzownych potrzeb kredytowych. Mianowicie, kredyty kontyngentowe były wyczerpywane bez względu na cel ich i przeznaczenie. Nie opierały się one wyłącznie na wekslach towarowych, wynikających z obrotu już istniejącemi dobrami, lecz w dużej mierze były kredytami finansowemi. Wskutek tego duża część obiegu pieniężnego nie znajdowała równoważnika w ilości dóbr i wpływała zwyżkowo na ceny i na rozmiary importu. Tymczasem cały szereg firm, które nie miały przyznanych kontyngentów kredytowych, lub też kontyngenty te wyczerpały, nie mogły dyskontować swoich weksli, choćby te stanowiły najlepszy materjał dla banku emisyjnego, pochodząc z rzeczywistego obrotu towarowego.

System ten można było w pewnej mierze usprawiedliwić w czasie, gdy bank emisyjny nie znajdował dostatecznych rezerw i nie mógł swobodnie operować swą stopą procentową.

Bank Polski musi przejść do systemu, praktykowanego przez wszystkie banki emisyjne, mianowicie do stosowania obiegu pieniężnego do rzeczywistego zapotrzebowania rynku i poziomu w kraju, a więc do wolnego skupu weksli towarowych, pojawiających się na rynku bez względu na kontyngenty redyskontowe. Te ostatnie muszą być stopniowo ograniczane i zniesione przez ściąganie kredytów finansowych, jako nienależących do zakresu działania instytucji emisyjnej i przeznaczonych dla innych instytucyj. Temu losowi muszą również ulec i długoterminowe weksle rolnicze. W ten sposób nastąpi zmniejszenie kredytów—równocześnie jednak nastąpi ich powiększenie przez wolny skup weksli towarowych.

Skup weksli będzie musiał być przeprowadzony nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem banków, które będą ponosiły odpowiedzialność za solidność i realność dostarczanego przez siebie materjału wekslowego, Sam Bank Polski nie byłby w stanie swoim aparatem przeprowadzić podobnej cenzury kupieckiego charakteru weksli, a nawet gdyby był w stanie to uczynić, to zawieleby go kosztował odnośny aparat kontrolny.

Zatem bezpośrednie kredyty Banku Polskiego ulegną w ten sposób ograniczeniu do najniezbędniejszej tylko wysokości, przy oparciu ich wyłącznie na zdrowym materjale wekslowym.

Podobne przeobrażenie systemu polityki dyskontowej Banku Polskiego będzie połączone z pewnemi trudnościami. Gdyby Bank Polski rozpoczął żywszy skup weksli towarowych od banków przed ściągnięciem odpowiedniej części kredytów finansowych, osiągnięty tą drogą wzrost obiegu pieniężnego wpłynąłby zwyżkowo na ceny i z pewnością zwiększyłby import. Najracjonalniejszem byłoby traktowanie równoległe obu tych dziedzin działalności, w rezultacie czego—jestem przekonany — ogólna ilość obiegu pieniężnego nie wzrosłaby na razie z powodu braku dostatecznej ilości materjału wekslowego na rynku. Sądzę, że ilość weksli kupieckich, którąby Bank Polski mógł zeskontować, nie przewyższa obecnie ilości kredytów finansowych w Banku Polskim. Stopniowo, w miarę zwalniania tempa szybkości obiegu pieniądza w Polsce, ilość tych weksli, a wraz z niemi ilość obiegu pieniężnego będzie mogła wzrastać. Wzrost ten będzie musiał być bardzo ostrożnie realizowany wobec tego, że zaciągnięta pożyczka stabilizacyjna nawet mimo ostrożnego puszczania jej równoważnika w banknotach złotowych w obieg siłą rzeczy będzie też oddziaływać zwyżkowo na ilość obiegu pieniężnego. Byłoby zaś rzeczą nie do darowania, gdyby wskutek wzrostu poziomu cen krajowych zbyt duża część tej pożyczki odpłynęła z powrotem zagranicę w formie nieskoordynowanych i nieprodukcyjnych zakupów.

Z zagadnieniem powyższem związana jest jeszcze i druga zmiana w działalności Banku Polskiego. Skoro ma on stać się bankiem banków, podobnie jak inne banki emisyjne w świecie, to zbędną jest owa olbrzymia sieć oddziałów, filij i zastępstw, którą Bank Polski rozbudował w ciągu czterech lat swego istnienia. Podrażałaby ona zbytnio koszty kredytów i byłaby zupełnie bezcelowa wobec tego, że rolę ocenicieli weksli spełniaćby miały banki prywatne, które to lepiej i taniej potrafią wykonać. Już i obecnie wielka sieć bankowa Banku Polskiego niezmiernie powiększa jego koszty administracji i obniża jego zyski. Jest przecież rzeczą anormalną, że zyskując na emisji pieniądza prawie wysokość stopy dyskontowanej, Bank Polski nie jest w stanie wygospodarować wiele więcej, niż ustawową 8-procentową dywidendę dla swego kapitału zakładowego, kilka razy mniejszego od sumy kredytów. Żaden bank prywatny nie wykazałby w tych warunkach tak słabej dochodowości.

Nie da się zaprzeczyć, że istnieje potrzeba gęstej sieci zapasów gotówkowych na potrzeby lokalnego obrotu. Zastępstwa te jednak powinny być wyłącznie miejscami płatniczemi, bez żadnych dalszych uprawnień. Pozatem potrzebne są tylko oddziały w większych centrach życia gospodarczego. Reszta filij i oddziałów oraz zastępstw, upoważnionych do czynności eskontowych, jest zupełnie zbyteczna.

Należy stwierdzić z prawdziwem zadowoleniem, że ostatnie zarządzenia Banku Polskiego, inspirowane przez doradcę amerykańskiego p. Dewey'a idą, przynajmniej w zakresie systemu dyskontowego, właśnie we wskazanym wyżej kierunku. Zmiany, które w działalności Banku Polskiego dają się od pewnego czasu zauważyć, usprawiedliwiają w zupełności położone w doradcy amerykańskim zaufanie i potwierdzają opinję o jego wielkiej fachowości, z jaką do nas przybył.

KRONIKA KRAJOWA.

— Zainteresowanie sprawą hodowli lnu na ziemiach naszych wzrasta. Wydział powiatowy w Wołkowysku postanowił prosić Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie o delegowanie specjalisty na posiedzenie Wydziału celem wspólnego omówienia zamierzeń w zakresie produkcji lnu, którą interesuje się ludność powiatu.

— Trzy nowe stacje doświadczalne na ziemiach litewsko-białoruskich. Ministerstwo przystąpiło do uruchomienia trzech nowych zakładów doświadczalnych na ziemiach litewsko-białoruskich przeznaczając na ten cel 46.000 zł. Pierwsza z tych stacyj powstanie w Hanusowszczyźnie, w pow. nieświeskim, i będzie głównie przeznaczona do doświadczeń nad koniczynami i pszenicą; druga w Łazdunach w Wileńszczyźnie zajmie się doświadczeniami nad uprawą lnu; trzecia wreszcie w Zagrobelli pod Tarnopolem prowadzić będzie doświadczenia nad zbożami „zimnego Podola", głównie pszenicy i kukurydzy.

— Zjazd nowogródzkiego Towarzystwa Rolniczego. Nowogródzkie Wojewódzkie Towarzystwo Rolnicze, zwołuje dn. 21 i 22 b. m. ogólne zebranie odczytowe w Baranowiczach. Pierwszy dzień zjazdu ma być poświęcony zebraniom sekcyjnym, Sekcji Zrzeszenia Ziemianek i Kół Gospodyń Wiejskich, oraz Sekcji Hodowlanej i Związku Hodowców Czerwonego Bydła Polskiego.

Niedziela 22-go b. m. będzie poświęcona omówieniu aktualnych spraw rolniczych na posiedzeniu plenarnem oraz na wysłuchanie szeregu interesujących odczytów, na które zostali zaproszeni profesor Rogoyski z Wilna, profesor Prawocheński z Krakowa i inspektor hodowli trzody chlewnej przy C. T. R. w Warszawie p. Dusoge.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Dalszy wzrost oszczędności w P. K. O. W ostatnim miesiącu r. ub. wzrost oszczędności w P. K. O., był nadspodziewany. Ogólna liczba kont zwykłych wkładów oszczędnościowych w dniu 31 grudnia r. ub., wynosiła 150.809, na łączną sumę 56.822.291.14 zł., w czem same odsetki za cały rok ubiegły wynoszą 2.587.721.95 zł. W porównaniu ze stanem z dnia 30 go listopada r. ub. liczba kont zwykłych wzrosła o 5.507, w sumie (wraz z odsetkami) o 6 888 833.06 zł. Liczba kont wkładów premjowanych wzrosła o 1.225 w sumie o 72.767.70 zł., do 17.363, na łączną sumę 882,467.80 zł.

Natomiast wkłady w złotych w złocie wykazują dalszy bardzo znaczny spadek. W ciągu grudnia mianowicie stan tych oszczędności obniżył się o 36.518.22 do 748.011.63 zł. w złocie. Wraca w społeczeństwie pełne zaufanie do złotego, to też zabezpieczenie kapitałów w walucie złotej okazuje się zbyteczne.

Giełda wileńska z dn. 18. I. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86½
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70—
8% L. Z, Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Dolarówka, 5 dol.	64—63,75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	100,—
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	151,—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50

Giełda warszawska z dn. 18. I. b r.

CZEKI:

Dolary	8,885—8633
Holandja	359,60—359,70
Londyn	43,46¼—43,43,355
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,07—34,98
Praga	26,415—26,35
Szwajcarja	171.73—171.30
Wiedeń	125,55—125,24

KRONIKA.

Czwartek **19** stycznia

Dziś: Św. Rodz. Henr.
Jutro: Fabjana i Sebastjana.
Wschód słońca—g. 7 m. 35
Zachód „ g. 15 m. 26

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 18. I. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 772. Temperatura średnia —10° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający północ.-wschodni. Pół-pochmurno. Minimum na dobę—11° Cels.

Tendencja barometryczna — stały wzrost ciśnienia.

MIEJSKA.

— Z posiedzenia miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Po otwarciu posiedzenia na porządek dzienny wpłynęła sprawa przyznania subsydjum dla szkół żydowskiego komitetu oświatowego „Jawno". Radny d-r Wygodzki zgłosił wniosek przyjęcia pod protektorat miasta szkół tej organizacji i roztoczenia nad niemi prawa korzystania ze wszelkich świadczeń rzeczowych miasta na rzecz szkolnictwa powszechnego. Z gorącą opozycją wystąpił r. Aronowicz, domagając się uchylenia wniosku d-ra Wygodzkiego. Postawiony pod głosowanie wniosek ten większością głosów został obalony. D-r Wygodzki na znak protestu opuścił salę posiedzeń.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa udzielania szkołom powszechnym subsydjów na dożywianie dzieci. Na wniosek r. Aronowicza pozbawiono prawa korzystania z tego rodzaju świadczeń miasta dwa hebrajskie ogródki dla dzieci żydowskich, motywując to tem, że do ogródków tych uczęszczają dzieci przeważnie zamożnych rodziców. (S.)

— Dziś 19 bm. w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Odbudowy. Na porządku dziennym szereg spraw bieżących, związanych z rozmaitego rodzaju odbudową na terenie województwa wileńskiego.

— Brak wolnych miejsc w szpitalach miejskich. Jak się dowiadujemy, kierownictwo szpitali miejskich ze względu na brak wolnych miejsc zdecydowało wstrzymać dalsze przyjmowanie chorych do szpitali. (S.)

— Wydzierżawianie działek ziemi z majątków miejskich. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Magistrat m. Wilna postanowił wydzierżawić działki ziemi z majątków miejskich Leoniszki i Kuprjaniszki. W myśl decyzji Magistratu wydzierżawiane będą na okres 3-ch letni te działki ziemi, które były eksploatowane do roku 1915, działki zaś ziemi, które eksploatowane były po roku 1915 wydzierżawiane będą na okres jednoroczny. (S.)

— Stan zdrowotny Wilna. Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna w przeciągu tygodnia ubiegłego t. j. za czas od 8 do 14 b. m. zanotowała na terenie miasta Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

tyfus brzuszny — 5 (zmarło 1), tyfus nieokreślony — 1; płonica — 0; błonica — 2; ospówka — 1; odra — 44; krztusiec — 1; róża — 1; różyczka — 13; zausznica — 12; gruźlica — 9; jaglica — 1; grypa — 4. Razem 103 zasłabnięcia na choroby zakaźne. (S.)

ADMINISTRACYJNA.

— Podziękowanie Marszałka Piłsudskiego. Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski przesłał na ręce p. wojewody wileńskiego podziękowanie za nadesłane Mu przez p. wojewodę w imieniu własnem oraz przedstawicieli władz i społeczeństwa wileńskiego życzenia Noworoczne.

— „Dziennik Urzędowy" woj. wileńskiego. Ukazał się Nr 23 „Dziennika Urzędowego" wojew. wileńskiego z datą 31 grudnia ub. r. zawierający szereg zarządzeń p. wojewody wileńskiego, a między innemi okólnik do wszystkich starostów w sprawie ustawy przemysłowej.

— Komisarjat Rządu walczy z niechlujstwem. Jak się dowiadujemy Komisarjat Rządu na m. Wilno przystąpił ostatnio do lustracji szeregu zakładów publicznych nieodpowiadających przepisom sanitarnym i administracyjnym. Już obecnie z polecenia komisarza rządu odnosne organa spisały szereg protokółów za niechlujstwo i t. p. Kary wymierzane są w drodze administracyjnej, a nawet szereg zakładów za uchylanie się właścicieli od obowiązków należytego utrzymania lokali zostanie prawdopodobnie zamknięty.

Wileńskie „jakoś tam będzie" doprowadziło szereg zakładów publicznych do stanu nie dającego się wyobrazić w mieście kulturalnem liczącem około 200 tysięcy mieszkańców. Wszyscy o tem doskonale wiemy, to też energicznie prowadzona przez komisarza Iszorę akcja niewątpliwie zostanie przyjęta przychylnie przez całą opinję społeczną, a w rezultacie doprowadzi do uzdrowienia stosunków sanitarnych w mieście.

— Uczcie się chodzić! Miasto nasze, jako jedno z największych miast Polski, winno dorównać wielkomiejskim wymogom i przyjąć charakter europejski.

Niestety tak nie jest, ponieważ nie umiemy chodzić po ulicach wielkiego miasta.

Ażeby i pod tym względem miasto nasze nie różniło się niczem od wielkich miast europejskich, musimy na kwestję tę zwrócić baczniejszą jak dotąd uwagę i zastosować się do rozporządzenia pana wojewody wileńskiego z dnia 31. V. 1927 r. o ruchu ulicznym, a cel osiągniemy i będziemy mogli spokojnie i bezpiecznie przechodzić ulicami miasta.

Celem zapoznania się publiczności z zasadami pieszego ruchu ulicznego podajemy następujące do wiadomości:

1) Chodźcie tylko po prawej stronie chodnika,

2) nie chodźcie w grupach obok siebie więcej niż po 2 osoby,

3) na wązkich chodnikach chodźcie tylko pojedyńczo,

4) stosujcie się do wszelkich dotyczących ruchu zarządzeń i wskazówek funkcjonarjuszów policji panstwowej, których polecenia muszą być niezwłocznie wykonane oraz do wszystkich znaków stałych i napisów, regulujących ruch,

5) nie tamujcie ruchu na chodnikach przez zatrzymywanie się w miejscach nieodpowiednich,

6) przechodźcie przez jeźdnię krokiem przyśpieszonym jaknajkrótszą drogą, zwracając uwagę na pojazdy z lewej a następnie z prawej strony; nie wolno przebiegać przez jezdnię,

7) nie pozostawiajcie na ulicy dzieci bez opieki starszych.

Stosujcie się do powyższego tak we własnym interesie jak i przez wzgląd na bliźnich, którym nie należy sprawiać przykrości.

Równocześnie nadmienić musimy, że nieprzestrzeganie przepisów o ruchu ulicznym pociąga za sobą karę grzywny do 500 złotych lub aresztu do 2-ch miesięcy.

Funkcjonarjusze policji państwowej, kontrolując przestrzeganie przepisów o ruchu pieszym, nieposłusznych zarządzeniu p. wojewody będą karali mandatowo w trybie doraźnym.

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata. Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował Nr. 5 nakładu czasopisma białoruskiego „Dumka Pracy" z dnia 18 b. m. za umieszczenie artykułu p. t. „Niech żyje oświata w mowie ojczystej", gdzie dopatrzono się cech przestępstwa, kolidujących z art. 50 prawa prasowego i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozsiewania fałszywych wiadomości i o zniewagach. (S).

— Zatwierdzenie aresztu. W dniu onegdajszym Sąd Okręgowy w Wilnie na posiedzeniu gospodarczem, rozpatrywał wniosek Urzędu Prokuratorskiego o zatwierdzeniu aresztu na Nr. Nr. 1 i 5 czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas" za umieszczenie artykułów, zawierających cechy przestępstwa przewidziane w art. 129 K. K., w art. 50 prawa prasowego i w art. Nr. 1 odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 10.V-1927 roku. Postanowił decyzję Komisarjatu Rządu na m. Wilno zaakceptować.

Z UNIWERSYTETU.

— Odroczenie immatrykulacji. Wobec tego, iż J. M. Rektor Dr. Stanisław Pigoń, z powodu przeciągnięcia się Zjazdu Rektorów poza pierwotnie określony termin, powróci do Wilna dopiero w piątek, dn. 20 bm., imatrykulacja została odłożona na sobotę, dn. 21 bm. na godz. 12-ą.

Wobec tego w czwartek, dn. 19 bm. wykłady i ćwiczenia odbywać się będą normalnie przez cały dzień, natomiast w sobotę, dn. 21 bm. wykładów i ćwiczeń od godz. 12-ej do godz. 15-ej nie będzie.

— Opłaty akademickie za trymestr 2-gi. Wg komunikatu kwestury U. S. B. opłaty akademickie za 2-gi trymestr wynoszą: dla studentów i wolnych słuchaczy wydziałów teologicznego, humanistycznego, pr. i nauk społ. i sztuk pięknych— 27 zł. 50 gr., na wydziałach: przyrodniczym i lekarskim — 37 zł. 50 gr.

— Powrót prof. Komarnickiego. Prof Wacław Komarnicki, powróciwszy z dłuższego urlopu naukowego, rozpoczął znów wykłady prawa politycznego i międzynarodowego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Nowy rozkład przyjęć w akademickiej Kasie Chorych. Akademicka Kasa Chorych ogłasza nowy następujący rozkład przyjęć: w poniedziałki: od 11—12—lek. dent. Fiedorowicz, 4—5— dr. Morawski (chor. weneryczne), 6—7 — dr. Toczyłowski (chor. wewnętrzne), we wtorki, środy i piątki: od 2 do 5-ej lek. dent. Fiedorowicz, od 6 do 7 dr. Toczyłowski, we czwartki i soboty od 11 do 2 lek. dent. Fiedorowicz, od 4 do 5 dr. Morawski.

— „Czwartek" akademicki. Dzisiejszy „czwartek" w „Ognisku" (Wielka 24) obejmie dyskusję nad kołami naukowemi („oskarża" kol. Bujnicki), organizacjami kastowemi-korporacjami („oskarża" kol. Bohdziewicz) oraz nad chwilowo uśpionem „Słowem akademickiem" (kol. Święcicki). Zapowiedź ciekawych tematów, czynią „wstęp wolny", zaś powodzenie zapewnione. Początek o godz. 20.

SPRAWY SZKOLNE.

— Z posiedzenia lekarzy szkolnych. Onegdaj w gabinecie Sekcji Zdrowia odbyło się zapowiedziane zebranie lekarzy szkolnych m. Wilna. Obecni byli wszyscy lekarze szkół powszechnych oraz, szkół średnich męskich i żeńskich. Na początku posiedzenia wygłoszony został referat d-ra Gałyńskiego „o poradnictwie sportowem". D-r Gałyński był specjalnie delegowany do wojskowej szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu dla zaznajomienia się z opieką lekarską nad uprawiającymi sport. Sumiennie opracowany referat był wysłuchany z wielkim zainteresowaniem przez obecnych. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w rezultacie której postanowiono wszcząć starania o otwarcie w Wilnie kursu poradnictwa dla lekarzy.

Pozatem złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności koła lekarzy szkolnych, oraz dokonano wyborów władz koła. Wybrano ponownie do zarządu jako przewodniczącego d-ra Brokowskiego, na sekretarza d-ra Kosińskiego. (S).

WOJSKOWA

— Zwiększone racje żywnościowe dla małoletnich orkiestrantów. Władze wojskowe, w celu zapewnienia normalnego rozwoju fizycznego młodocianym orkiestrantom z zespołów orkiestr wojskowych, zdecydowały do wydawanych racyj żywnościowych dodać ¼ litra mleka. (S.)

— Znowu samobójstwo podoficera. W dniu onegdajszym w składach reperacyjnych 6 p. p. Leg. wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia sierżant tego pułku Gwizdalski. Powód samobójstwa nie został dotychczas ustalony.

Zaznaczyć należy, iż w ciągu ostatnich dwu miesięcy jest to trzeci zrzędu zamach samobójczy podoficera w 6 p. p. Leg. (s)

ARTYSTYCZNA.

— Wystawa Obrazów Warszawskich Artystów Malarzy otwarta codziennie od godz. 10 r. do 8 wiecz. w gmachu „Lutni" (ul. Mickiewicza 6) cieszy się w dalszym ciągu nadzwyczajnem powodzeniem. Naprz. w niedzielę salę wypełniły szczelnie tłumy publiczności, podziwiającej wspaniałe dzieła zarówno dawnych, nieżyjących już, jak i współczesnych mistrzów stołecznych.

Dla młodzieży szkolnej, zwiedzającej wystawę zbiorowo, wygłaszane są popularne pogadanki o malarstwie polskiem przez specjalnie wydelegowanego z Warszawy prelegenta p. Mieczysława Małczyńskiego.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w dniu 28 b. m. na podstawie akcji doraźnej podjętej przez rząd, dokona wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za m. styczeń. Z akcji tej korzysta zgórą 500 bezrobotnych. (S).

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Z Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków. Zarząd Wil. T-wa Art. Plast. podaje do wiadomości swych członków, że w piątek dnia 20 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Szkoły Rysunkowej (Św. Anny 7) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków T-wa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie za rok ubiegły, 2) wybory Zarządu na rok 1928, 3) sprawa wystawy wiosennej w Warszawie i wybory Komitetu wystawowego i 4) wolne wnioski.

Jednocześnie Zarząd zawiadamia że w razie braku quorum zgromadzenie odbędzie się nieodwołalnie w tym samym dniu i lokalu punktualnie o godz. 8 wiecz. bez względu na ilość obecnych.

— Nowe stowarzyszenia. Ostatnio Urząd Wojewódzki zalegalizował i zarejestrował 10 nowych stowarzyszeń lub nowych ststutów stowarzyszeń już istniejących w czem 5 stowarzyszeń przypada na Wilno, a 5 na powiaty woj. wileńskiego.

— "T-wo Łowieckie woj. wileńskiego". W dniu onegdajszym wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz zalegalizował statut nowopowstałego „Towarzystwa Łowieckiego woj. Wileńskiego."

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— VIII kolejne posiedzenie Wil. T-wa Ginekologicznego odbędzie się 19 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu kliniki położn.-ginekolog. U. S. B. Na porządku dziennym: Dr. J. Pióro: Przypadek missed labour. Po ukończeniu posiedzenia naukowego o godz. 8 m. 30 odbędzie się walne zebranie T-wa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu. 2) Wybory władz. 3) Wybory członków honorowych. 4) Wolne wnioski.

ZABAWY.

— Doroczna Reduta Artystyczna Artystów Teatru Polskiego odbędzie się dn. 28 stycznia r. b. w Salonach Kasyna Oficerskiego.

Protektorat objął dorocznym zwyczajem Pan Wojewoda Władysław Raczkiewicz.

Komitet organizacyjny przystąpił już do rozesłania zaproszeń.

Z POGRANICZA.

— Szmugiel tytoniem. W dniu onegdajszym w rejonie Dukszt patrol K.O.P-u przyłapał 3 przemytników, usiłujących przemycić z Litwy do Polski większy transport tytoniu.

Zatrzymanych przemytników odesłano do dyspozycji najbliższych władz administracyjnych

RÓŻNE.

— Rejestracja gmin wyznaniowych. Jak się dowiadujemy na mocy zarządzenia p. wojewody wileńskiego zostały wciągnięte do rejestru gmin wyznaniowych gminy staroobrzędowców w Niwnikach pow. brasławskiego i w Bułowiakach tegoż powiatu.

— O schronisko nad jeziorem Narocz. W dniu 16 bm. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody posiedzenie w sprawie organizacji Towarzystwa Miłośników jeziora Narocz, na którem to posiedzeniu przedyskutowano projekt statutu T-wa oraz bieżące sprawy w związku z budową schroniska turystycznego nad tem jeziorem.

Teatr i muzyka.

— „Reduta" na Pohulance. „Uciekła mi przepióreczka". Jutro o godz. 20-ej komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" z J. Osterwą w roli Przełęckiego.

— Sobota o godz. 16-ej „Uciekła mi przepióreczka".

O godz. 20-ej komedja stylowa I. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek".

— Niedziela o godz. 20-ej „Uciekła mi przepióreczka".

— Koncert piosenek ballad i pieśni francuskich w wykonaniu p. L. Barblan-Opieńskiej odbędzie się dzisiaj 19 b. m. w Teatrze Reduta o godz. 8-ej wiecz. W programie pieśni od XII do XIX w. oraz kolendy francuskie. Koncert poprzedzi prelekcja d-ra H. Opieńskiego wyjaśniająca genezę tych utworów. Transmisji przez radjo nie będzie. Bilety do nabycia w „Orbisie" Mickiewicza 11, od godz. 17-ej w kasie Teatru Reduta na W. Pohulance.

— Teatr Polski (sala „Lutnia"). Drugi i ostatni występ Operetki Warszawskiej. Dziś drugi i ostatni występ gościnny Operetki Warszawskiej z p.p. K. Horbowską i M. Wawrzkowiczem na czele. Dana będzie po raz drugi znakomita operetka Lehara „Paganini".

Po przedstawieniu operetki nastąpi dodatek kabaretowy.

Pozostałe bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-ej w ciągu całego dnia.

— Jutrzejsza premjera. Jutro po raz pierwszy grana będzie niezwykle dowcipna komedja Meinara „Złodziej i jego mecenas".

— Koncert-poranek M. Saleckiego i H. Szatkowskiego. W niedzielę nadchodzącą w Teatrze Polskim o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się koncert-poranek zaszczytnie znanych artystów: M. Salecki, artysta opery warszawskiej, wystąpi z szeregiem aryj i pieśni nie wykonywanych jeszcze przez niego w Wilnie, zaś H. Szatkowski z recytacjami i melodeklamacją, w których nie ma równego sobie wykonawcy.

Bilety od 50 gr. już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—9 wiecz.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

CZWARTEK 19 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa. Wykona Zula Minkiewiczówna.
17.00. „Chwilka białoruska".
17.20. Transmisja z Warszawy „Wśród książek" odczyt prof. H. Mościcki.
17.45. Transmisja z Warszawy. Audycja literacka.
19.00. Rozmaitości.
19.10. „Zima na Wileńszczyźnie" odczyt z cyklu „Ziemia Wileńska" wygłosi prof. U. S. B. Czeżowski.
19.35. „Biełaruskoje piśmienstwa pierau Fr. Bohuszewiczam" II odczyt z cyklu „Kultura białoruska" wygł. prof. Sem. Państw. Zygmunt Abramowicz.
20.00. Pogadanka radjotechniczna.
20.30. Transmisja z Warszawy.

PIĄTEK 20 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa. Wykona Zula Minkiewiczówna.
17.00. „Składniki nieorganiczne w paszy krów dojnych" odczyt z dz. „Hodowla" wygł. prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz.
17.20. „Wesoła audycja". Wykona artysta Reduty Józef Cornobis.
17.45. Koncert popołudn. orkiestry pod. dyr. prof. Al. Kontorowicza.
19.00. Rozmaitości.
19.10. „Skrzynka pocztowa" wypowie Witold Hulewicz kierownik programowy P. R. w Wilnie.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji Warszawskiej.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.

CZWARTEK 19 stycznia.

11.40. Komunikaty P. A. T.
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
12.05. Odczyt p. t. „Indje Wschodnie".
12.30. Transmisja z Filharmonji koncertu dla młodzieży.
14.40. Komunikaty.
16.40. Odczyt p. t. „Przeprawa przez ujście Amazonki".
17.05. Komunikat P. A. T.
17.20. „Wśród książek".
17.40. Audycja literacka.
18.55. Komunikaty.
19.15. Rozmaitości.
19.35. Lekcja języka angielskiego.
20.00. Odczyt p. t. „O nowych kierunkach w metodach siewu".
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.
23.30. Komunikaty P. A. T.

Radjo w Egipcie.

Klimat Egiptu nie sprzyja rozwojowi radjofonji. W miesiącach letnich pod wpływem palących promieni słońca, nie można wogóle myśleć o odbiorze dalekich stacyj. Zimą słuchać można tylko późnym wieczorem. Przeszkadza nietylko fading niezmiernie tutaj dotkliwy wskutek silnie rozgrzanych warstw atmosferycznych, ale także i interferencje ze strony radjotelegrafji okrętowej na morzu Śródziemnem. Ilość zarejestrowanych radjoodbiorników w Kairze nie przekracza jednego tysiąca.

SPORT.

Z Wil. T-wa Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego.

Jak dowiadujemy się w dniu 14 b. m. odbyło się zebranie Zarządu W. T. H. K. i P. S. K. pod przewodnictwem prezesa p. Antoniego Aleksandrowicza, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie wice-prezesa pułk. Czesława Kozierowskiego z posiedzenia Komitetu do Spraw Wyścigów Konnych w Warszawie. Stosownie do postanowień powyższego Komitetu sezon wiosenny wyścigów trwać będzie od dnia 3-go do 24-go czerwca włącznie obejmując siedem dni wyścigowych. Na nagrody Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło zł. 52.280. Po raz pierwszy na torze wileńskim rozegrana będzie nagroda o Wielki Steeple Chase Wojskowy w sumie 10.280 zł. Jako stałego trenera T-wo zaangażowało p. M. Tatarowskiego i przyjmuje konie do treningu w stajniach na Pośpieszce. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Towarzystwa czynny we wtorki od 12—2 i piątki od 4—6 popoł. (Mickiewicza 15 m. 17).

Zawody Narciarskie o Mistrzostwo Polski w Zakopanem.

ZAKOPANE. Przez cztery dni t. j. od 19 b. m. do 22 b. m. odbywać się będą w Zakopanem wielkie zawody narciarskie, a mianowicie: w dniu 19 b. m. rozegrany zostanie bieg 50 klm. o mistrzostwo Polski, w dniu 20 b. m. bieg pań o mistrzostwo Polski, w dniu 21 b. m. bieg 18 klm. o mistrzostwo Zakopanego.

Zawody powyższe będą jednocześnie ostateczną eliminacją dla naszych reprezentantów narciarskich na igrzyska zimowe.

Polak w reprezentacji U. S. A.

W skład amerykańskiej ekspedycji łyżwiarskiej na igrzyska zimowe w St. Moritz wchodzi syn polskiego kolonisty—Białas. W roku bieżącym zajął on drugie miejsce w mistrzostwie U. S. A. w jeździe szybkiej.

Na wileńskim bruku.

— Nagłe zgony. W korytarzu Sądu Pokoju zmarł nagle Ludwik Grynia zam. w maj. Okowiczach gm. rzeszańskiej. Przyczyna śmierci — atak sercowy

— Zmarł nagle Konstanty Korewo lat 75, zam. przy ul. Portowej 4.

— Kradzież z mieszkania. Jan Maga zam. stale w Zawierciu, zameldował, że w dniu tymże, skradziono mu z mieszkania 450 zł. i 4 dolary w gotówce.

Rozmaitości.

Obelgi z zachowaniem form towarzyskich

Jeden z przedstawicieli Labour Party, występując w Izbie Gmin bardzo gwałtownie przeciwko prokuratorowi generalnemu, obrzucił tego wysokiego dygnitarza państwowego stekiem obelg. Ponieważ jednak w angielskiem środowisku parlamentarnem głęboko zakorzenione są tradycje przyzwoitych form towarzyskich, przeto styl krasomówczy tej ostrej napaści był istotnie niezwykły: „Oświadczam, iż czcigodny gentelman jest chamem i kłamcą!". Większość członków Izby Gmin wypowiedziała się za wykluczeniem ich kolegi na szereg posiedzeń, aczkolwiek pierwsza część zdania zawierała epitet „czcigodny gentelman".

BILANS

Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego Sp. Akc.

w Wilnie na dzień 31 grudnia 1926 r.

AKTYWA:		PASYWA:	
Kasa	1.704.41	Akcepty	121.149.86
Towary	207.173.90	Różni	80.669.—
Akcje i udziały	5.442 95	Wierzyciele	53.977.68
Ruchomości	11.471.25	Banki	7.096.10
Dłużnicy	4.076.67	Odbiorcy	6.911.35
Odbiorcy	28.930 02	Dłużnicy	391.30
Zaliczenia	644 45	Awanse	1.497.63
Wierzyciele	5.081.04	Sumy przejściowe	19.333.46
Rymesy	12.590.—	Kapitał akcyjny	105.600.—
Banki	2 557 71	„ zapasowy	20.183.06
Awanse	818.56	„ dywidenda	530.86
Sumy przejściowe	445.50		
Czysta strata 1926 r.	136.403.84		
	417.340.30		417.340.30

Komisja Rewizyjna: (—) *S. Paszkowski.* (—) *M. Pawlikowska.*

Prezes Rady Nadz. (—) *J. Żelski.*
Zarząd Księgarni (—) *S. Jastrzębski*, (—) *W. Kalinowski.*

Jednocześnie Rada Nadzorcza zawiadamia, że na temże zgromadzeniu zapadła uchwała następującej treści: na mocy § 52 punkt „a" (Statutu Spółki) „Walne Zgromadzenie uchwala: a) uzupełnienie funduszu Spółki w przeciągu 1/2 roku do dnia 20.VI 1928 r. dopłatą do każdej akcji 95 gr. (ogółem 100.320.00 zł.

Rada Nadzorcza Księgarni Stow. Naucz. Polskiego. S-ka Akc. w Wilnie.

238

Humor.



— Byłeś na urzędzie podatkowym, Michale, czy wszystko podałeś?
— Owszem, wszystko.
— W takim razie mogę cię dziś wyspowiadać.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 32)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Tuż koło niej huraganem przeleciał Józiuk, a wślad za nim czarnobiały pokurcz. Za chwilę przenikliwy głos Józiukowy rozlegał się po całem podwórzu.

— Wrócili,—szepnęła do siebie Marychna i zaraz przypomniała, że to przecie wszystko jedno. Stłumiła w sobie radosny dreszcz i szybko wybiegła na ulicę.

Idąc ku Ostrej Bramie podniosła oczy w górę i wpatrzyła się w modre niebo ponad białym murem kaplicy. Dzwony umilkły, dzwonił tylko jeden, maleńki świegotek mszalny, a wysoki srebrzysty dźwięk dygotał i chwiał się gdzieś bardzo wysoko, pod samem niebem.

Jak się tam dostał—niewiadomo, chyba go promienie słoneczne wciągnęły, bo nie było nawet najlżejszego wiaterku.

Na ulicy, pod filarami, podtrzymującemi wejściowy krużganek, klęczało już kilka bab chusteczkowych; usunęły one skwapliwie szeroko rozłożone spodnice, by zrobić miejsce Marychnie. Popatrzyły życzliwie na klękającą, jedna pochwaliła kiwnięciem głowy. Marychna postanowiła nie wchodzić na górę do kaplicy, wiedziała bowiem, że długo na miejscu nie wytrzyma, a przed końcem mszy trudno będzie wydobyć się z tłoku.

Przytuliła się do filaru i klęczała tak, z wpół-przymkniętemi oczami, patrząc przez rzęsy na płyty chodnika i jaskrawo szafirowy brzeg sukni swojej sąsiadki. Nito modliła się, nito marzyła o czemś. Nie zauważyła, jak cień się cofnął głębiej pod krużganek, a ją ogarnęło słońce. Poczuła dopiero jego palące pocałunki na plecach i szyi. Wyprostowała się, podniosła oczy. W kaplicy, nad Bramą, świegotały dzwonki, lśnił złoty ornał księdza i srebrne wota po dwu stronach ołtarza. Płynął stamtąd śpiew i dobrotliwą falą ogarnął znękaną duszę Marychny. Powoli, nieuchwytnym prawie ruchem, dwie połowy haftowanej zasłony poczęły się rozsuwać. Błysnęło złociście w szparze, błyszczało wciąż jaśniej i jaśniej. Oto już sama Przenajświętsza ze skrzyżowanemi na piersiach rękami, z głową trochę na bok pochyloną pod ciężarem królewskiej korony. Ostre promienie, złotym strzałom podobne, zdawały się godzić ze wszech stron w Jej głowę; pogodny i zarazem nieskończenie smętny uśmiech przewijał się po twarzy ciemnej, jak święta Matka-Ziemia. Garnęła ku sobie, tuliła tym ruchem rąk, na piersi skrzyżowanych, cały świat. Marychna pochyliła się tak nisko, że prawie czołem dotknęła rozpalonych kamieni chodnika. Potem wyprostowała się znowu i wpatrywała się uważnie w słodki uśmiech Przenajświętszej. Dodawał jej wyraźnie otuchy.

— Jakoś to musi być, tak czy inaczej — nie zginę.—Wstała, otrzepała z kurzu spodniczkę i poszła szybko ulicą. Zdawało jej się, że jest bardzo późno, ale w inspektoracie dowiedziała się, że pan inspektor jeszcze nie przyszedł i że musi zaczekać. Weszła do poczekalni.

Przy stoliku, po środku pokoju, ktoś siedział plecami do okna. Marychna drgnęła nieprzyjemnie, gdy poznała Kozakównę.

— Przyszła po ten spadek po mnie. Chce załatwić sprawę na gorąco. Dobrze pilnuje swoich interesów.

Przywitała wroga sztywnym ukłonem i podeszła także do stolika. Chciała wziąć jakieś pismo ze stolika, ale bała się, że ruch taki jeszcze bardziej podkreśli drżenie jej rąk.

Oparła się na łokciu i przymknęła oczy. Z pod rzęs obserwowała lot much pod lampą, zwisającą z sufitu. Zakreślały w powietrzu prawidłowe ósemki. Nadlatywały spokojnie, a na przecięciu linji ósemkowych rzucały się przed siebie gwałtownym rzutem i znowu, spokojnie, zataczały półkole

— Zawsze tak robią pod lampami — pomyślała Marychna, jakby to był jakiś religijny ich taniec.

Kozakówna patrzyła obojętnie w okno. Po dłuższej chwili niecierpliwie spojrzała na zegarek. Nie zdradzała najmniejszej wątpliwości o powodzeniu swojej sprawy, okazywała tylko dobitnie, że nie ma czasu na próżne wyczekiwanie. Kiedy woźny wszedł, by coś sprzątnąć, podeszła ku niemu rezolutnie. Ale woźny spojrzał przyjaźnie na Marychnę; znał ją z dawnych czasów, miał ongiś córkę w jej szkole.

— Proszę panienki usiąść koło drzwiów, ja panienki kartka najsampierw położył.

Marychna uśmiechnęła się z trudnością, a potem wstała i jęła się przechadzać po pokoju, trzymając się bliżej drzwi. Minuty były długie nieskończenie. Słychać było jak czas, szumiąc, przelewa się zwolna i płynie leniwie.., a może to tylko szumiała krew w uszach. Ktoś przeszedł kurytarzem, stuknęły jakieś drzwi... Nie, to znacznie dalej. Marychna miała wrażenie chwilami, że siedzi w poczekalni dentysty i że zaraz wyrwą jej bolący ząb. I chciałoby się, żeby to już jaknajprędzej, i drży się, żeby to jeszcze nie już.

Inspektor był przyjezdny, krakowianin, nie schodził nigdy z piedestału urzędniczej powagi dla wejścia w sytuację maluczkich, z którymi się stykał. Marychna wiedziała, że wszystkie jej konspiracyjne zasługi i poświęcenia, wszystkie okupacyjne wysiłki zmagania nie pomieszczą się w żadnej z szufladek mózgowych pana inspektora. Szufladki były szczelnie wypełnione i pozamykane, zanim tu przyjechał.

Znowu zaszeleściały jakieś kroki, i zamarły w oddali, za niemi przebrzmiały nieszkodliwie jakieś inne.

Nagle, gdy Marychnę poczęła już ogarniać jakaś absurdalna nadzieja, że inspektor dziś nie przyjdzie i nie będzie przyjmować interesantów, stuknęły tuż obok, złowrogo, drzwi inspektorskiego gabinetu. W chwilę później na progu stanął woźny i wymówił głośno jej nazwisko.

(D. c. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej.
Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca ... „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Lit. ... ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.